Przewodnik

ANGELIKA MARKUL 20.03.2009 – 31.05.2009

NÓW / NEW MOON

CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ *ZNAKI CZASU*

ul. Wały gen Sikorskiego 13
87 - 100 Toruń

Wystawa ***Nów*** w toruńskim CSW jest indywidualną prezentacją prac Angeliki Markul. Przestrzeń Centrum została zaprojektowana jako gigantyczna instalacja, na którą składają się starsze prace wideo, obiekty, rzeźby, obrazy oraz prace *site specific* - umieszczone w całkowicie białej, neutralnej architekturze.

Nów jest jedną z faz planety (np. Księżyca, Wenus). W nowiu planeta jest niewidoczna, ponieważ zwrócona jest do obserwatora nieoświetloną stroną. Tytuł wystawy ***Nów***, nawiązuje bezpośrednio do fazy księżyca. W ujęciu astrologicznym nów stanowi początek nowego cyklu miesięcznego, którego kulminacją jest pełnia, a punktami zwrotnymi pierwsza i trzecia kwadra. Okres ten opisywany jest we wszystkich kulturach jako wyjątkowo szczęśliwy – to czas oczyszczenia, równowagi, przemiany oraz czas „zasiewu ziarna".

Noc, gdy księżyc znajduje się w nowiu, jest ciemna, ale paradoksalnie jednym z najważniejszych elementów sztuki Markul jest światło o zróżnicowanej temperaturze, które drażni, pulsuje, nadaje kolor i formę przestrzeni. Artystka nazywa ten sposób operowania światłem szczególnym rodzajem malowania.

Angelika Markul urodziła się w Szczecinie. Mieszka i pracuje w Paryżu. W 2003 roku otrzymała dyplom Ecole Nationale Superieure des Beaux Arts w Paryżu w pracowni multimedialnej Christiana Boltanskiego - jednego z najwybitniejszych artystów współczesnych. Markul jest jedną z najciekawszych artystek młodego pokolenia, która debiutowała w Polsce wystawą *Sen Muchy* w Galerii Foksal (2006). W Toruniu, z okazji otwarcia CSW (2008), prezentowała *Iceberg* – spektakularną rzeźbę z piany. Angelika Markul korzysta z niezwykle charakterystycznego repertuaru form: łączy obrazy wideo z instalacjami, do budowy których używa szkła, drewna, czarnej folii, lamp o drażniącym oczy świetle, czy przemysłowych wentylatorów. Poszczególne elementy, tworząc nowe konfiguracje, wciąż powracają w jej pracach, na odmiennych zasadach organizując przestrzeń.

Site specific – typ pracy artystycznej stworzonej dla wybranego miejsca i do niego się odnoszący. Jeśli praca zostanie z danej przestrzeni usunięta może stracić swoje specyficzne znaczenie. W szczególności termin ten odnosi się do instalacji. Działania tego typu często są ingerencją w naturalny pejzaż, (sztuka ziemi) lub architekturę. Instalacje Angeliki Markul również są przykładem działań site specific, np. *Iceberg*, czyli ogromna forma z piany, którą artystka wypełniła przestrzeń niecki performance w toruńskim CSW.

ROZMOWA Z ANGELIKĄ MARKUL:

Jak trafiłaś do szkoły artystycznej? Kiedy postanowiłaś, że zostaniesz artystką?

Artystką już się chyba urodziłam (śmiech). To zawsze było silniejsze ode mnie. Jestem jedynaczką. Rodzice opowiadali mi, że byłam bardzo spokojnym dzieckiem, późno zaczęłam mówić i żyłam w swoim własnym świecie - potrafiłam nawet kilka godzin bawić się jedną zabawką. W wieku 7 lat moją ulubioną zabawą było kręcenie filmów. To trochę dziwne, ponieważ wówczas nikt w mojej rodzinie nie miał kamery. Bawiłam się więc starym aparatem fotograficznym mojego taty, wymyślając filmy i scenariusze. Wydaje mi się, że artystą można się tylko urodzić, to nie tylko talent, ale też przeznaczenie.

Robiłaś dyplom w pracowni Christiana Boltanskiego, nadal pracujesz jako jego asystentka, przyjaźnicie się. Jaki wpływ miał na Ciebie i na Twoją obecną twórczość Boltanski?

Od czasu do czasu pracujemy razem, poznałam go już w czasach studiów. Boltanskiego interesuje wideo, chociaż sam nie pracuje w tym medium, więc właściwie to był przypadek, że do niego trafiłam. Nie lubię malować, nie umiem też rysować, a w szkole nie było pracowni stricte multimedialnej. Najpierw wybrałam Annette Messager, ale przestraszyłam się i uciekłam, tak trafiłam do Boltanskiego, który miał zupełnie inne, bardziej mi bliskie podejście do sztuki. U niego zrobiłam dyplom.

Wystawa *Nów* w toruńskim CSW to Twoja pierwsza tak szeroka prezentacja indywidualna, jakie masz oczekiwania w stosunku do tej wystawy? Czy jest to podsumowanie jakiegoś etapu?

Wydaje mi się, że miałam wielkie szczęście, że zainteresowano się moją pracą. Początkowo byłam wystraszona dużą i wymagającą przestrzenią. To mój pierwszy tego typu pokaz w Polsce, Joanna Zielińska – kuratorka wybrała tylko 6 starszych instalacji wideo oraz kilka obiektów, które uzupełnione zostały o nowe prace stworzone specjalnie dla CSW w Toruniu. W największej sali powstała wielka instalacja ***Nów*** **–** i taki tytuł nosi cała wystawa. To bardzo ciekawe, że jako artystka widzę pierwszy raz swoją własną pracę w takiej skali. Możliwość zrobienia tej wystawy stanowi dla mnie krok naprzód, pomaga poznać mi moją własną twórczość, pozwala mi artystycznie „dorosnąć". Do tej pory pokazywałam jedną, najwyżej dwie instalacje na raz.

ANGELIKA MARKUL 20.03.2009 – 31.05.2009

NÓW / NEW MOON

PIERWSZE PIĘTRO

1,9,12) *Bez tytułu*, 2009
obiekty

2) *Mowa owadów* , 2006
instalacja wideo

3) *Moja natura,* 2005
wideo

4) *Entre – deux*, 2009
tryptyk

5) *Porte du néant*, 2007
obiekt

6) *Bez tytułu*, 2008
obiekt

7) *Bez tytułu*, 2005
rzeźba

8) *Widziane*, 2005
instalacja wideo
Film przeznaczony dla widzów powyżej 13 lat

10) *Oddech*, 2008
instalacja

11) *Bez tytułu,* 2007
rzeźba

13) *Casela*, 2006
instalacja

14) *Lokator,* 2004
instalacja wideo

15) *Nów*, 2009
instalacja

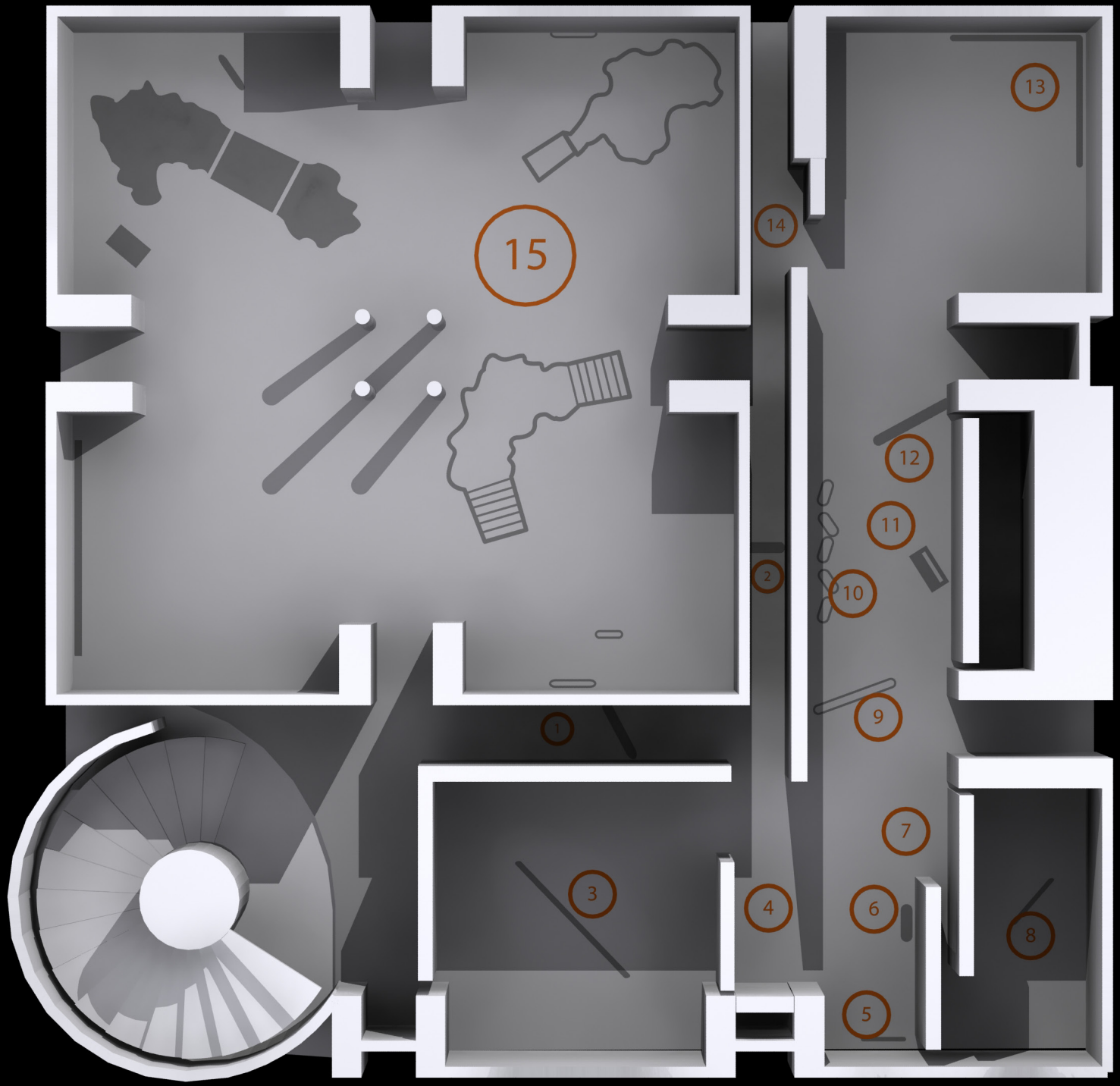

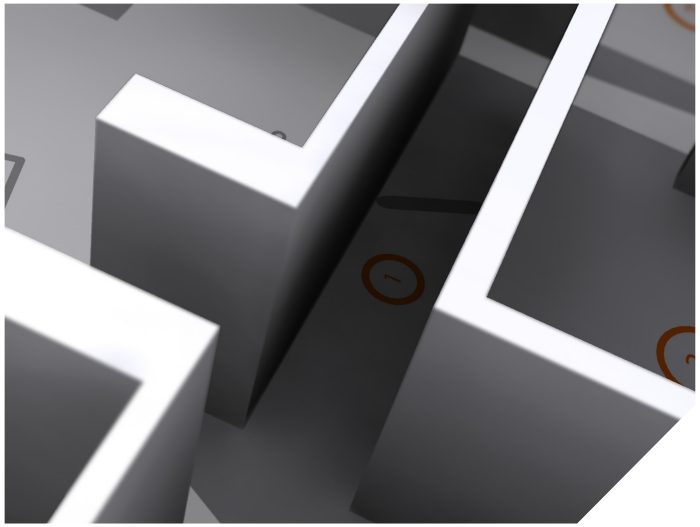

1) BEZ TYTUŁU, 2009
OBIEKT

Obiekt otwierający wystawę przypomina nieco uchyloną w geście zaproszenia bramę. Zbudowany jest z drewna, świetlówek i przezroczystej folii. Jaskrawe zielone światło wypełnia białą przestrzeń korytarza, przypominając obraz malowany światłem.

Mówisz o sobie, że jesteś artystką wideo, ale bardzo ważne jest dla Ciebie światło i używasz go w specyficzny sposób, który działa jak malarstwo.

Moje ostatnie prace to wielkie ekrany z transparentnej folii. Traktuję je jako rodzaj malarstwa, które wciąż zmienia się pod wpływem światła i obecności widzów rzucających na nie cienie. Powstaje ciekawy efekt rozmycia - taki nieostry obraz często widzimy w wodzie, lub podczas snu. Podobnie dzieje się, gdy używam neonów i świetlówek – to są moje środki artystyczne, z których tworzę bardzo minimalistyczne w formie prace.

2) MOWA OWADÓW, 2006
INSTALACJA WIDEO

Wideo ***Mowa owadów*** rozpoczyna się jak klasyczny film drogi – podróżą przez ośnieżony krajobraz Japonii. Jest to oniryczna wędrówka przerywana spektakularnymi mini-katastrofami i dramatyczną śmiercią owadów. Realnie istniejący krajobraz połączony został przez artystkę ze scenami z makiety, wyprodukowanej na potrzeby filmu. Projekcja wyeksponowana została w szczególny sposób - zamyka korytarz i tym samym narzuca kierunek zwiedzania. Transparentny ekran umożliwia też oglądanie filmu z dwóch miejsc na wystawie.

Instalacja wideo to metoda sztuki współczesnej łącząca technologię wideo z instalacją.

Sztuka wideo (**wideo-art**, **video-art**) – dyscyplina sztuki wykorzystująca ruchome obrazy i dźwięki przekazywane za pomocą techniki telewizyjnej. Po raz pierwszy zastosował ją Nam June Paik w 1963 roku.

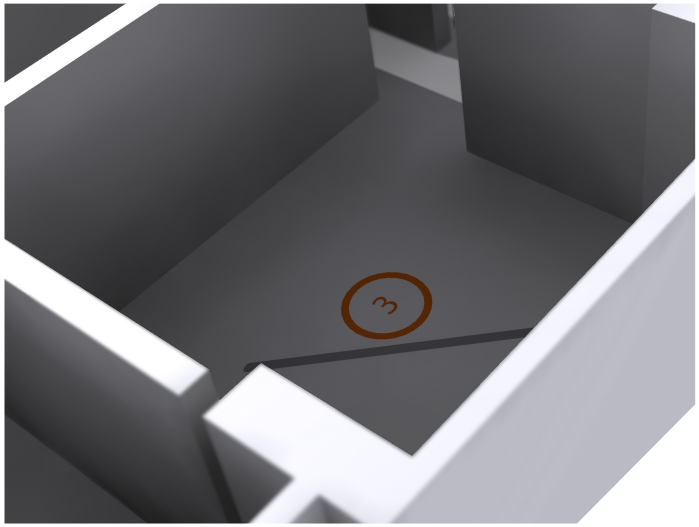

3) MOJA NATURA, 2005
WIDEO

Film przedstawia egzotyczny krajobraz w całości zaaranżowany przez artystkę. W ***Mojej naturze*** tylko uważne oko zaobserwuje ulotny moment wzrostu „egzotycznej" rośliny wśród tropikalnego lasu.

Tytuły Twoich prac bywają dwuznaczne, jak np. tytuł filmu *Moja natura* – z jednej strony odnosi się do przyrody, z drugiej - do ludzkiego charakteru. Podobnie jest z *Nowiem* - wystawa może niepokoić widza, tymczasem nów to faza księżyca, która ma bardzo korzystny wpływ na ludzi.

Bywa, że wybieram takie dziwne, dwuznaczne tytuły. *Moja natura* to z jednej strony natura rozumiana jako przyroda – ptaki i zwierzęta, ale tytuł można też rozumieć jako nawiązanie do mojej własnej natury. Czasem wyobrażam sobie siebie jako rosiczkę, czyli „straszny kwiat", który jest bohaterem mojego filmu.

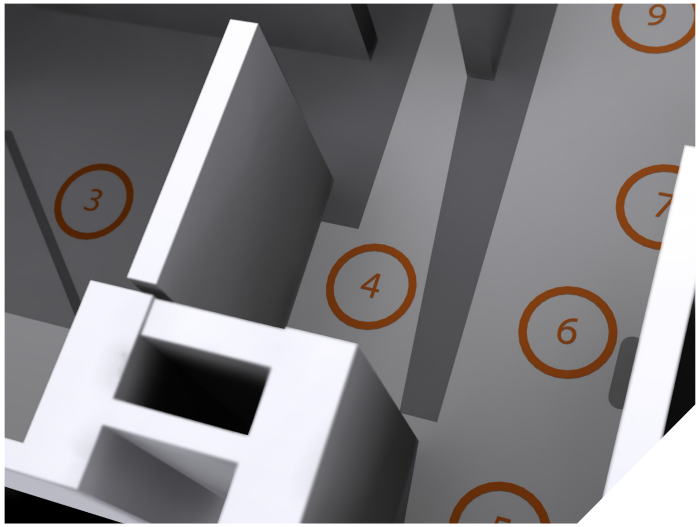

4) ENTRE – DEUX, 2009
TRYPTYK

To najnowsza praca Markul, której tytuł oznacza w wolnym tłumaczeniu „pomiędzy dwoma". Artystka używa tu typowych dla siebie środków wyrazu takich jak czarna folia, która w jej rękach szlachetnieje - udrapowana i zamknięta w ramy przypomina drogocenny kamień lub węgiel. Bardzo ważną rolę odgrywa tutaj światło, które nadaje pracy specyficzną aurę. Refleksy na ścianie tworzą dziwne, niemal księżycowe powidoki. Tym samym Markul odwołuje się do zjawisk natury.

5) PORTE DU NÉANT, 2007
OBIEKT

To obiekt na który składa się podobny jak w poprzedniej pracy zestaw środków. Ekrany są w tym przypadku wykonane z metalowej siatki. Markul dzięki zabiegom artystycznym uszlachetnia czy nawet nobilituje pospolite materiały.

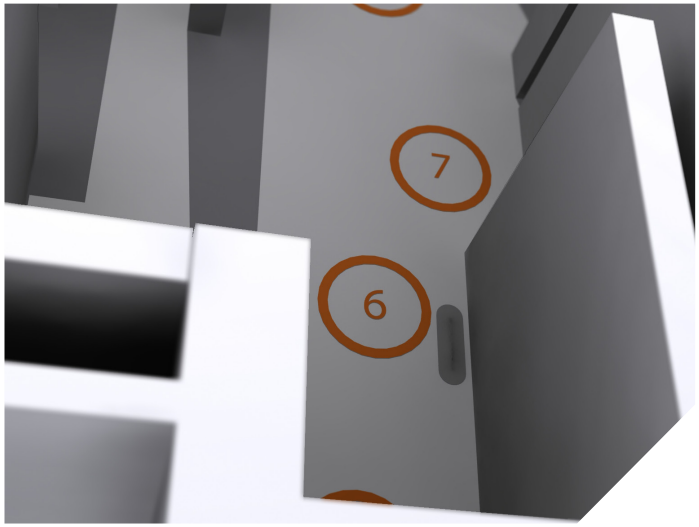

6) BEZ TYTUŁU, 2005
RZEŹBA

"Surrealistyczny" obiekt wykonany ze skóry, która jest kolejnym typowym dla Markul tworzywem.

W Twoich pracach często pojawiają się zwierzęta, owady, insekty. Czy traktujesz je jak pewnego rodzaju metafory?

Zwierzęta w moich pracach w pewnym sensie to my sami. Zachowania zwierząt przypominają nam skąd pochodzimy, jacy jesteśmy. Często nie widzimy tego, co się dzieje wokół, przechodzimy obojętnie obok świata, który może nas wiele nauczyć. Wydaje mi się, że widzę więcej niż inni ludzie, interesuje mnie każdy szczegół.

8) WIDZIANE, 2005
INSTALACJA WIDEO

(Film jest przeznaczony dla widzów powyżej 13 lat)

Ekran projekcyjny ustawiony został pod kątem w stosunku do wejścia. Widz wchodząc do ciemnej sali nie staje od razu *en face* do pracy. Dopiero po chwili ukazuje mu się projekcja wyświetlana na specjalnym ekranie z plexi. Dzięki niemu możliwe jest oglądanie filmu z obu stron. Praca jest rodzajem kolażu złożonego z kilku obrazów filmowych. Markul filmuje świat zasiedlony przez zwierzęta, podgląda go i utrwala. Zebrane historie mogą być odczytane też jako metafora ludzkiego losu, prostych instynktów i podświadomych lęków.

W Twoich pracach ważna jest efemeryczność, którą widać było m.in. w rzeźbie *Iceberg*, ale także złudzenie, zacieranie granic pomiędzy realnym, racjonalnym i podświadomym. Bardzo dużo przestrzeni zostawiasz też publiczności. Na ekspozycji brak opisów prac, często nie nadajesz tytułów obiektom, albo używasz wieloznacznych zwrotów.

Moje prace składają się z tego, co widzę na co dzień. To może być zaledwie moment, który potem staje się tematem przewodnim dla rzeźby albo filmu. Do niektórych prac wideo przygotowuję scenariusz albo specjalną makietę, ale takie obrazy jak *Widziane* składają się z fragmentów tego, co dzieje się wokół mnie. Często robię moje filmy przez wiele miesięcy. Gdy artysta wykona swoją pracę, wówczas przestaje ona być jego własnością, oddaje ją we władanie publiczności. Ujęłam w medium to, co chciałam przekazać, ale nie narzucam interpretacji. Każda z moich prac w momencie wystawienia przestaje być ode mnie zależna – nie jest już moja. Ale artysta musi też odebrać komunikat zwrotny, który oczywiście może go urazić lub odepchnąć.

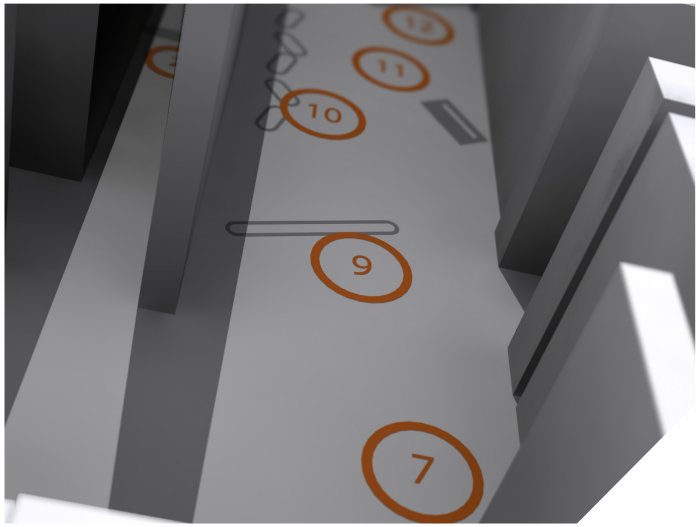

9) BEZ TYTUŁU, 2009
OBIEKTY

Jeden z ekranów otwierał wystawę, kolejne znajdują się w dalszej części ekspozycji. Przezroczyste parawany z jednej strony stanowią sposób na dzielenie przestrzeni wystawienniczej, z drugiej są szczególnym rodzajem obrazów. Ogromne, transparentne powierzchnie, przypominające płótna to pomysł Markul na efemeryczne malarstwo, którego podmiotem staje się również publiczność.

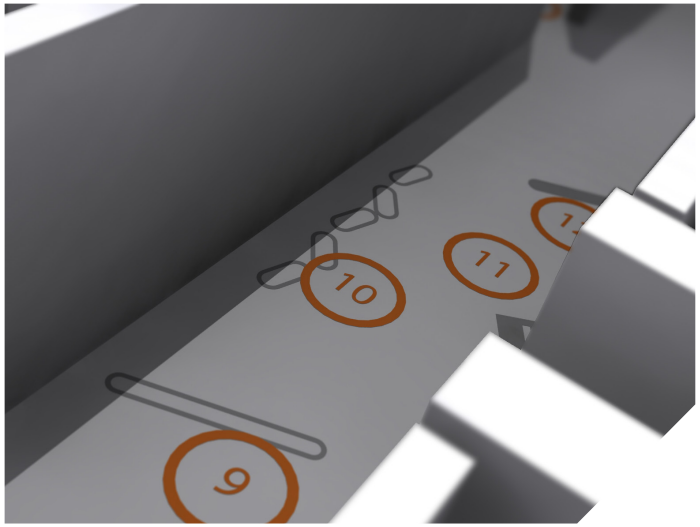

10) ODDECH, 2008
INSTALACJA

Praca składa się z „lakierowanych", minimalistycznych, czarnych obrazów oraz filmu przedstawiającego klaustrofobiczną przestrzeń, wymoszczoną czarną folią, powoli wypełnianą dymem. W kolejnej sekwencji dym zostaje z niej odessany. Czarna folia zyskuje tutaj niemal organiczny charakter. Tytuł budzi skojarzenia z procesami biologicznymi.

Instalacja to wieloelementowa realizacja artystyczna w konkretnej, przestrzeni. Instalacje wykorzystują wszelkie materiały i media. Ze względu na operowanie przestrzenią instalacja wywodzi się z doświadczenia rzeźby. Ewolucja tej formy wynika z praktyk takich jak: tworzenie *environment* - autorskich przestrzeni, *asamblaży* - zestawienia przedmiotów gotowych, tworzenie kolekcji przedmiotów, aranżacji rzeźbiarskiej zwracającej uwagę na relacje pomiędzy obiektami. Historycznie, pierwsze tego typu realizacje wykorzystywały miejsca „ubogie": opuszczone budynki, przestrzenie poprzemysłowe, miejsca nie związane powszechnie ze sztuką.[1]

1 Cyt. za: Wikipedia

11) BEZ TYTUŁU, 2007
RZEŹBA

Duża, drewniana skrzynka owinięta czarną folią, w której umieszczone zostały znane z poprzednich instalacji ekrany i świetlówki. Jej drapieżna forma może kojarzyć się z ogromną pułapką na owady.

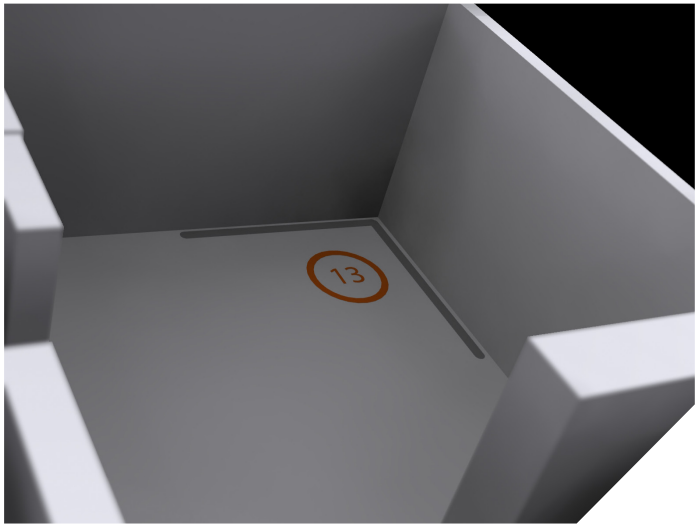

13) CASELA, 2006
INSTALACJA WIDEO
OBIEKT

Dwukanałowa projekcja ***Casela*** pokazuje okaleczone zwierzę, pasące się na łące. Film został zrealizowany w Afryce w przytułku dla zwierząt. Kamera jednak nigdy nie obejmuje całości obrazu, pokazując zwierzę tylko fragmentarycznie. Proste zabiegi formalne, jak przeskalowanie czy zwolnienie obrazu i dźwięku, nadają pracy surrealną aurę.
Projekcji towarzyszy obiekt wykonany ze zwierzęcej skóry, drewna i świetlówki. Markul ponownie korzysta z charakterystycznego dla siebie repertuaru form. Plątanina kabli zasilających instalację przypomina żyły.

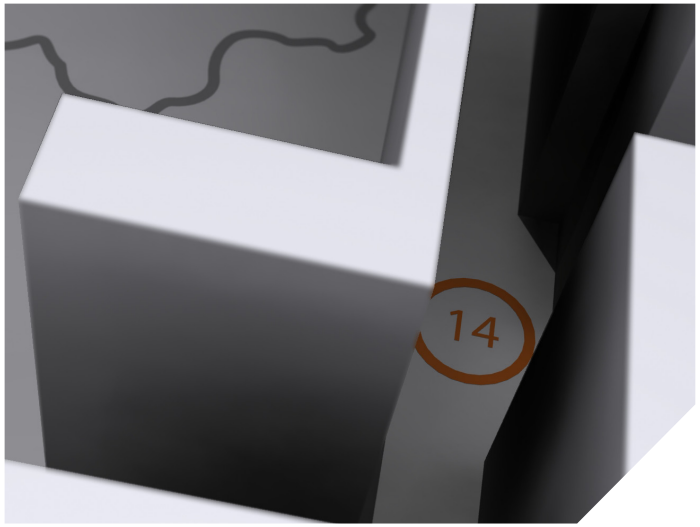

14) LOKATOR, 2004
INSTALACJA WIDEO

Wideo ogląda się przez niewielki, jakby nadgryziony otwór, dodatkowo wymoszczony przez miękką, białą tkaninę. Film przedstawia dziwnego gryzonia penetrującego śnieżny korytarz. Sposób prezentacji wideo sugeruje symboliczne przejście do innego, bajkowego świata.

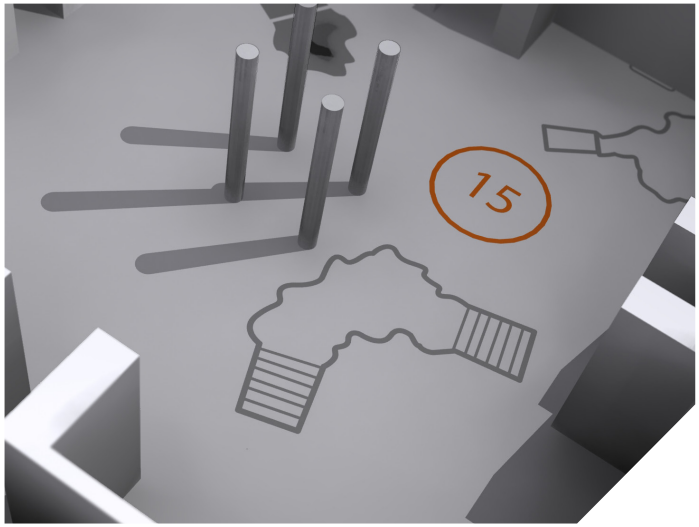

15) NÓW, 2009
INSTALACJA

Instalacja w największej sali składa się z dwóch części - obiektów oraz obrazów zawieszonych na jednej ze ścian. Monumentalne obiekty wykonane zostały z czarnej, połyskującej folii, rozpiętej na drewnianych stelażach. Niektóre ze struktur zostały uwięzione w akwariach z plexi i desek. Druga część ekspozycji to srebrne ekrany oświetlane pulsującym światłem.

Instalacja *site specific* stanowi punkt kulminacyjny wystawy. Do budowy obiektów artystka ponownie użyła charakterystycznych dla jej sztuki materiałów. Powtarzający się repertuar srodków pozwala na sformułowanie charakterystycznego języka jakim posługuje się Markul - z jednej strony pochodzącego z codzienności a z drugiej strony bardzo symbolicznego - niemalże baśniowego, głęboko osadzonego w dziecięcych fantasmagoriach. Czarna folia piętrzy się złowrogo, aż po sufit, kłębi się na podłodze, wyrasta z drewnianych sarkofagów. Użycie tego materiału może być odczytane symbolicznie – czarnej folii używa się bowiem do pakowania martwego ciała, owijania odpadów, pakowania ziemi. Ważnym elementem jest tutaj również światło. Zgromadzone obiekty kuszą pięknem i jednocześnie odpychają znaczeniem. Genezy powstania tych prac można upatrywać w traumie, której artystka doświadczyła w dzieciństwie. Jako mała dziewczynka, spędzając lato na wsi u dziadków była straszona dziwną czarną formą, która uosabiać miała śmierć.

Twoje prace są trochę jak sny. Po przebudzeniu często nie pamiętamy, co nam się śniło, pozostaje jednak pewien rodzaj odczucia, wspomnienia, nastroju... Z Twoimi pracami jest podobnie, coś nam przypominają, ale jest to odczucie niejasne, ambiwalentne. Skrzynie w instalacji *Nów* są jak trumny, folia przypomina tę, w którą pakuje się zwłoki a zimne światło - kostnicę...

Chciałabym stworzyć własną mitologię, jak np. Joseph Beuys. Mój język artystyczny nie jest językiem jednoznacznym. Inspirują mnie momenty, które mnie przerażają i bezpośrednio dotykają. Sztuka to jest, coś co jest już przetrawione. Artysta nie może pracować tak samo przez całe życie, bo pewne przeżycia wpływają na twórczość. Tworzy stale inspirując się tym, co go dotknie; ma swoje obsesje. *Nów* to wystawa, na której spotykają się prace stare i nowe - język jest podobny, ale można prześledzić zmiany w mojej twórczości.

W swoich pracach często odwołujesz się do dziecięcej wyobraźni. Czy masz jakieś wspomnienia z dzieciństwa, które w jakiś sposób przywołujesz? Mówiłaś też, że od dzieciństwa jesteś wyczulona na formę, co to znaczy?

Wszystkie wakacje spędzałam u babci, która opowiadała mi o śmierci, jako czarnej formie, która stoi nade mną. W mojej sztuce przywołuję motyw czarnej, plastikowej folii, ale wspomnienie to odkryłam niedawno, opowiadając komuś o mojej pracy.

Powiedziałaś kiedyś, że w sztuce wszystko jest możliwe. Co to właściwie znaczy?

Interesuje mnie możliwość zrealizowania rzeczy pozornie niemożliwych, na przykład instalacja ***Iceberg*** na początku wydawała mi się konceptem bardzo utopijnym.

W KINIE CENTRUM W CZWARTKI I PIĄTKI W OKRESIE TRWANIA WYSTAWY, OD 14:00 DO 16:00 WYŚWIETLANE SĄ KRÓTKOMETRAŻOWE FILMY ANGELIKI MARKUL:

Czerwony Pokój/ Chambre Rouge, Paris 2003
Megalit/ The Megalith, 2000
Eter/ Ether, 2000
Moli, 2003
Kąpiel/ Le Bain, 2004
Les toc aux legumes, Paris 2004
Kobieta żółw/ Femme Tortue, 2005
Hudson, 2005

Wystawie towarzyszy **pokaz filmów**, które pokazują, jak kształtował się język artystyczny Markul. W filmach tych widoczna jest fascynacja artystki językiem kina, m.in. filmami Davida Lynch'a czy pracami wideo Matthew Barney'a. To, co jest dla nich charakterystyczne, to przerysowane, groteskowe sytuacje, oraz fascynacja *abject* (kategoria wprowadzona przez Julię Kristevę – jako określenie na wstręt połączony z fascynacją). Filmy te niewątpliwie naprowadzają na psychoanalityczne interpretacje sztuki Angeliki Markul.

Wystawie towarzyszy prezentacja Twoich filmów krótkometrażowych - do tej pory nie pokazywałaś ich w Polsce, natomiast we Francji kojarzona jesteś głównie jako autorka filmów.

Czerwony pokój to moja praca dyplomowa. W Paryżu dałam się poznać dzięki filmowi ***Moli***, za ***Hudson*** dostałam nagrodę. Nie miałam do tej pory okazji, żeby pokazać je w Polsce, a wydają mi się istotne. Dzięki tym filmom widać skąd pochodzę i gdzie jestem dzisiaj. Będzie można zobaczyć filmy nawet sprzed 8 lat, wtedy dopiero uczyłam się jak operować światłem i materiałem. To były też dla mnie początki tworzenia rzeźb i instalacji, których dziś używam autonomicznie a nie jako filmowych rekwizytów.

Filmy te znacznie różnią się nastrojem i tematyką od instalacji wideo. Czym są dla Ciebie?

Ostatni film kręciłam 2 lata temu w Nowym Jorku, nie jest jeszcze skończony. Gram w nim czarną kobietę, która sprząta w hotelach. Dzieją się tam różne straszne rzeczy … Robienie filmów daje mi wielką przyjemność i uspokaja mnie, jest jak czytanie książki.

Jeden z Twoich filmów nosi tytuł *Pokój na miesiąc*. Takie pokoje są w Paryżu wynajmowane m.in. przez prostytutki, emigrantów. Skąd pojawił się ten motyw u Ciebie?

Na wystawie *Fiac* (kuratorka: Jeanne Truong) pokazywałam wideo pod tym tytułem. Obraz przedstawia czarne karaluchy, które znikają po wyjściu z dziury. Film powstał na podstawie moich wspomnień. Pokoje na miesiąc są wynajmowane przez emigrantów, osoby bez mieszkania i papierów, które w czekają na pozwolenie na stały pobyt, płacąc miesięczny czynsz. Tego typu „hotele" w Paryżu są bardzo nieprzyjemne, a ja mieszkałam w takim bardzo długo – trzy albo cztery lata. Musiałam spać przy świetle, gdyż w nocy pojawiały się w moim łóżku olbrzymie karaluchy, takie jak najedzone świnie, które po mnie chodziły…

Używasz różnych mediów, tworzysz filmy, instalacje, rzeźby, wielkoformatowe rysunki. Co jeszcze Cię interesuje? Film *Kobieta żółw,* w którym sama grasz, przypomina nieco zapis *performance*.

Moje krótkie metraże są w pewnym stopniu *performance*. Sama gram w większości z nich, robię to z wewnętrznej potrzeby, często są one bardzo osobiste. Dają mi ogromną satysfakcję. Chciałabym też kiedyś zrobić film długometrażowy i być reżyserem. Piszę scenariusz już od 8-9 lat.

W filmie *Hudson* wydajesz z siebie niepokojące dźwięki. Wyprodukowałaś pudełka-pozytywki z nagraniem Ciebie jak szczekasz i miauczysz. Skąd pomysł, żeby naśladować zwierzęta?

Nauczyłam się naśladować głosy zwierząt w dzieciństwie, z nudów, przebywając na wsi w Polsce. Uczyłam się dźwięków, jakie wydają świnie, koty, psy itd. Nie mogę się opanować, straszę wszystkich. To nałóg, jak obgryzanie paznokci (śmiech).

Twoje filmy przypominają obrazy Davida Lyncha, Davida Cronenberga, Matthew Barneya…

Uwielbiam tych reżyserów! A także Kieślowskiego i wielu innych twórców. Barney jest dla mnie geniuszem. Moje pierwsze filmy były nimi mocno inspirowane. Dzisiaj prowadzę kamerę inaczej, po swojemu, mam swój styl. Zawdzięczam im jednak początek mojej twórczości, pokazali mi świat bardzo podobny do mojego.

Baśnie pomagają zaprowadzić porządek wśród własnych popędów. Twoje filmy przypominają trochę baśnie, czy przy ich pomocy rozprawiasz się z czymś, przepracowujesz traumę?

W moich pracach miesza się dużo wątków – rzeczy bardzo osobiste, momenty z dzieciństwa i młodości, wspomnienia i marzenia, na przykład dotyczące tego, kim kiedyś chciałam być, a nigdy nie będę... Uwielbiam brzydkie rzeczy, na przykład kocham hieny, chciałabym mieć jedną dla siebie. Miałam kiedyś kota Romana, który był dziwny i brzydki, ale dla mnie był najpiękniejszy...

Joseph Beuys (1921-1986) niemiecki artysta, teoretyk sztuki, pedagog, działacz i reformator społeczny i polityczny. W swojej twórczości zajmował się głównie rzeźbą, rozszerzając formułę tego medium aż po działania w czasie i procesy społeczne. Jego zdaniem zatrute społeczeństwo konsumpcyjne uniemożliwiało rozwój wyobraźni, inteligencji i twórczości. Wzywał do aktywizmu, potępiał bierność i przerzucanie odpowiedzialności na innych. Uważał, że sztuka nowoczesna może, a co więcej powinna być czynnikiem zmian społecznych. Postulował tzw. trzecią drogę, na której końcu widział „wyzwolone z przymusów społeczeństwo zorganizowane przez wolnych i świadomych twórców", co można było osiągnąć poprzez rewolucję pojęć. Mówiąc o plastyce społecznej Beuys miał na myśli „kształtowanie rzeczywistości społecznej przez ludzi w zgodzie z ich osobistymi wyobrażeniami", gdzie twórcą może być „każdy, kto uświadomi sobie, że aktywne kształtowanie otaczającej go rzeczywistości jest jego prawem i powinnością."

Abject to pojęcie wprowadzone w 1980 roku przez Julię Kristevę w książce *Potęga obrzydzenia. Esej o wstręcie* (tyt. org. *Pouvoirs de l'horreur. Essai sur l'abjection*). *Abject* składa się z elementów, które przekraczają nasze rozumienie czystości i przyzwoitości. Jest tym co odrzucone, nieokreślone, niejasne, kleiste i nieuporządkowane, co pomija się w publicznym dyskursie. Julia Kristeva podkreśla, że „pokalanego nie da się całkowicie unicestwić czy bezpiecznie odłączyć od siebie. Jest ono zawsze tylko odsunięte w otchłań, od której podmiot odwraca się w nieustannym zmaganiu. Podmiot zawsze stoi nad otchłanią narodzin i śmierci, początku i końca, zbawienia i potępienie, *abject* zaś łączy go z tym wszystkim, czego ratio nie pojmuje i czego się wystrzega, czyli z rozpadem, przypadkowością i śmiercią; *abject* zaciera więc jasne granice między właściwym i niewłaściwym, czystym i pokalanym." *Abject* jest silnie związane z feminizmem, według którego kobieca cielesność jest odrzucana przez patriarchalny porządek społeczny.

Abject art, czyli sztuka wstrętu, przedstawia wzbudzające wstręt obrazy i wydarzenia, które zostały wyparte przez dominującą kulturę. Wstręt przez nią projektowany narusza zarówno system jak i produkowaną przez niego wzorcową tożsamość, przerywa granice i reguły, dociera do tego, co związane z popędami.

CISZA NIE MA SKRZYDEŁ

„haiku nie jest bogatą myślą zredukowaną do krótkiej formy, lecz krótkim zdarzeniem, które błyskawicznie odnajduje właściwą sobie formę.[2]"

Haiku to japońska forma poetycka reprezentatywna dla okresu Edo (1603-1868). Haiku składa się z 17 sylab podzielonych na 3 części znaczeniowe po 5, 7 i 5 sylab. Poeci piszący w innych niż japoński językach, ze względu na ich odmienną budowę, często nie stosują japońskiego metrum, zachowując jednak ducha tej sztuki. Na przykład Czesław Miłosz przełożył (na podstawie dosłownego tłumaczenia z japońskiego) na polski język poezji wybrane utwory klasycznego haiku, w których zachował tylko podział na trzy wersy.

Ważnymi elementami klasycznego haiku są:

kigo – (*„słowo na temat pory roku"*) odniesienie do pory roku lub dnia

kire – (*„cięcie"*) podział wiersza na dwie w pewnym stopniu niezależne części (w językach innych niż japoński zaznaczane myślnikiem, wykrzyknikiem, etc.)

2 Roland Barthes, Imperium znaków, Warszawa, 2004, s. 144.

Haiku jest związane z filozofią zen, która w sztuce zakłada operowanie paradoksem, subtelność, estetyczny minimalizm i wyzbycie się własnego ja. Najlepsze haiku często świadomie nie pozwalają na jakąkolwiek konkretną interpretację, a jednak pozostawiają w odbiorcy ulotne, refleksyjne odczucie, które chciał przekazać poeta.[3]

*„**Haiku:** wiersz opisujący istotę żywo odczutej chwili, w której natura łączy się z naturą ludzką. Zwykle haiku po angielsku napisane jest w trzech nierymowanych wersach, w siedemnastu lub mniej sylabach".*[4]

Chorując w podróży -
Nad suchym wrzosowiskiem
Wędrują sny.
Basho (tłum. Czesław Miłosz)

Wypożyczyłem mój dom
Od owadów
I zasnąłem.
Issa (tłum. Czesław Miłosz)

Za towarzysza podróży
Wybrałbym pewnie
Motyla.
Shiki (tłum. Czesław Miłosz)

Spokojnie drzemiący
Pod zegarem bez wskazówek
Woźny w muzeum.
Eric Amman

3 Cyt. za: Wikipedia

4 Cyt za: Amerykańskie Stowarzyszenie Haiku

Haiku „nie wyraża idei, lecz przedstawia obrazy odzwierciedlające intuicję".[5]

Haiku jest zapisem pojedynczego doświadczenia, chwili haiku, nazywanej też chwilą „aha!", w której odkrywamy ukryte lub niespodziewane znaczenie rzeczy wokół nas. Według Yasudy *„chwila haiku jest pewnego rodzaju estetycznym momentem, w którym słowa oddające przeżycie i samo przeżycie stają się jednym"*. Chwila haiku może mieć miejsce wszędzie i o każdej porze. Piszący często usiłują znaleźć się w miejscach lub sytuacjach, w których wystąpienie chwil haiku jest bardziej prawdopodobne, np. podczas spacerów lub wycieczek te małe objawienia zwykle następują bardzo nieoczekiwanie.[6]

5 Cyt. za: Mistrz D.T. Suzuki, Z rozdziału Haiku - *The Poetry of the Seasons*, strony 1-3

6 Cyt. za: Z rozdziału *The Art of Haiku*, strony 33-35, źródło: Lee Gurga, *Haiku: A Poet's Guide* (Modern Haiku Press 2003) tłum. P.R

ZADANIE:

Wybierz jedną z prac Angeliki Markul, której nastrój lub charakter zainteresował Cię najbardziej. Wróć do niej i według przepisu na haiku napisz swój własny wiersz.

Instrukcja pisania haiku[7]:

— Wybierz jedną chwilę.
— Zasugeruj porę roku/ dnia.
— Podaj jedynie to, co istotne.
— Mów to, co masz na myśli.
— Zaangażuj zmysły.
— Przedstaw wyraźne, konkretne obrazy.
— Pozbądź się zbędnych słów. Czy powiedziałeś jedynie tyle, ile potrzeba?
— Wsłuchaj się w dźwięk. Czy jakość dźwięku współgra z nastrojem, który pragniesz przekazać? Gdy czytasz swój wiersz, to czy brzmi on gładko i naturalnie?
— Unikaj niepotrzebnej interpunkcji.
— Oszczędnie stosuj język porównawczy. Czy twoje haiku zawiera porównanie lub metaforę? W jakim celu?
— Niech twoje haiku będzie lekkie. Czy możesz je rozświetlić odrobiną humoru? Czy jest ono zbyt poważne lub ponure?

7 Wybór z rozdziału *Writing and Revising Haiku*, strony 113-116, źródło: Lee Gurga, *Haiku: A Poet's Guide* (Modern Haiku Press 2003) tłum. Paweł Rewucki (http://poezja-haiku.webpark.pl/)

POMÓC W PISANIU MOGĄ CI POJĘCIA TAKIE JAK:

Alegoria w literaturze i sztukach plastycznych oznacza podstawienie pojęć oderwanych pod obraz o znaczeniu przenośnym, symboliczny motyw, jednoznacznie określony i ustalony konwencjonalnie. Treść alegoryczna utworu nadaje się do jednoznacznego odczytania. Na alegorii opierają się często bajki. Alegoria związana jest z obiegowymi konwencjami i stereotypami myślowymi oraz powszechną wiedzą o zjawiskach (np. lis w potocznym odczuciu kojarzy się ze sprytem). Alegoria różni się od symbolu swoją jednoznacznością.[8]

Metafora inaczej przenośnia – językowy środek stylistyczny, w którym obce znaczeniowo wyrazy są ze sobą składniowo zestawione, tworząc związek frazeologiczny o innym znaczeniu niż dosłowny sens wyrazów np. „od ust sobie odejmę", lub „podzielę się z wami wiadomością".[9]

8 Cyt. za: Wikipedia

9 Cyt. za: Wikipedia

Przewodnik wydany przy okazji wystawy
Angeliki Markul *NÓW / NEW MOON*

tekst: Agnieszka Pindera, Joanna Zielińska
współpraca: kolektyw CoCA w składzie: Katarzyna Drewnowska - Toczko, Katarzyna Radomska, Daniel Muzyczuk
identyfikacja graficzna wystawy: Janek Bersz
projekt i skład przewodnika: Rafał Jara
ilustracje: Rafał Jara

Przewodnik udostępniamy na licencji Creative Commons
Uznanie Autorstwa - Na tych samych warunkach 2,5 Polska

informacje: sztukacieszuka@csw.torun.pl

CENTRUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ *ZNAKI CZASU*

ul. Wały gen Sikorskiego 13
87 - 100 Toruń

www.csw.torun.pl